

(Corriere dello Sport - R.Maida) Przychodzą pieniądze, Roma kupuje. Na pewno Monchi dokona co najmniej czterech kolejnych zakupów: dwóch obrońców i dwóch napastników. O Defrelu i innych nazwiskach na pozycję zastępcy Dzeko przeczytacie na innej stronie. Jednak prawdziwym alarm (jeśli tak można powiedzieć) dotyczy prawej strony, gdzie Di Francesco ma puste miejsce: brakuje następcy Salaha, który będzie też najbardziej znaczącą inwestycją lata.

Poza Berardim, który z wielu powodów jest celem trudnym do osiągnięcia, Monchi trzyma w grze różnych specjalistów z tego sektora boiska: preferowany jest Francuz Thauvin, gwiazda Marsylii Garcii, który jest jednak wyceniany na 30 mln euro. Podobą się też gracz Milanu, Suso, który kosztuje dużo, ale w przeciwieństwie do kolegi jest oficjalnie wystawiony na sprzedaż. Agent oferować go Romie za 25 mln euro, które są oczywiście zbyt dużą kwotą.

Przy ogólnym niedoborze lewonożnych graczy, trzeba będzie też wziąć pod uwagę lewego obrońcę, który zmieni Mario Ruiego, kierującego się do Napoli (zaoferowano 10 mln euro, więcej niż zapłaciła Roma za jego pozyskanie z Empoli). Monchi ocenia wiele profili, niektóre z tych, którzy pojawili się ze swoją brawurą na Euro U21. Chodzi o dwójkę finalistów, Niemca Gerhardta z Wolfsburga i Hiszpana Jonnyego Castro z Celta Vigo, obydwu z rocznika 1994 i obydwu z kontraktami, które można zaatakować: do 2019 roku. Jonny może grać ponadto na drugim boku, będąc obunożnym. Ważna hipoteza odnosi się też do Hiszpana Moreno, rocznik 1992, o którym Monchi rozmawiał z Liverpoolem przy okazji negocjacji sprzedaży Salaha. Również mu wygasa w 2019 roku umowa. Szczegół, którego nie można lekceważyć: Moreno jest sewilczykiem, to Monchi sprzedał go w 2014 roku za 18 mln.

Wczoraj tymczasem Roma stworzyła podwaliny pod odnowienie kontrakty swojego lewego obrońcy, Luci Pellegriniego, rocznik 1999: Raiola był w Trigorii w sprawie przedłużenia umowy, która wygasa w 2018 roku.

Autor: abruzzo